

2007-01-17 23:16

Wtem ozwało się warczenie bębna.

Zdumiali się słuchacze. Imsh zaś bił w bęben, jakby na trwogę; nagle urwał i nastąpiła cisza śmiertelna. Po czym warczenie ozwało się po raz drugi, trzeci; nagle Imsh cisnął pałki na podłogę, podniósł obie ręce w górę i zawołał:

- **Czarodzieju, Wojowniku!**

Odpowiedziała mu cisza. Wokół uczyniło się po prostu straszno. Beleg Calaohtar podniósł się i na wspólną z tajemniczym Łotrzykiem spjrzał na Imsha ze zrozumieniem.

Tymczasem Imsh wołał dalej:

- Na Bogów, **Czarodzieju, Wojowniku!** Larum grają! Walka nas czeka! Nieprzyjaciel wokoło! A Wy się nie zrywacie! Miecza, różdżki nie chwytaście? Na koń nie siadacie? Co się stało z Wami, kompani? Zaliś swej dawnej przepomnieli cnoty, że nas samych w żalu jeno i potrzebie zostawiacie?

Wezbrały kamrackie piersi i pomruk powszechny zerwał się wokół, i zrywał się jeszcze kilkakrotnie, gdy Imsh cnotę, miłość przygody i męstwo nieobecnych wystawiał, a i Imsha porwały własne słowa. Twarz mu pobladła; czoło pokryte bliznami okryło się potem, głos drżał. Unióst go żal nad nieobecnymi kamratami, żal nad przygodą, żal nad zgębionym rękoma wyznawców zła światem, i taką wreszcie kończył swoją przemowę:

- Wioski, o kamraci, zmieniają się na cmentarze i zło będzie się krzewić tam, gdzieśmy dotychczas ład tworzyli. Pograżyliście nas, kamraci, odwróciliście od nas oblicza swoje, zapominając oblicza ojców waszych i w moc sprosnemu złu nas poddaliście. Niezbadane wyroki Bogów, lecz kto, teraz opór złu stawi? Jaka drużyna na kresach świata wojować będzie? Bogowie, dla których nic nie jest w świecie zakryte. Bogowie wiecie najlepiej, że nie masz nad naszą kompanię! Która tak skoczy, jako nasza skoczyć potrafi?! Takichże kompanów opuszczacie, za których plecami pozostają jeno parszywe truchła ścierw wszelakich? Kamraci! Nie opuszczajcie nas! Okażcie swoje atuty! **Dołączcie do nas, dołączcie aby zło wszelakie wyplenić, dołączcie, stańmy ramię w ramię, zdobądźmy razem sławę, bogactwo, uznanie!...**

IMSH BARBARZYŃCA



PS.

No cóż Panowie, cóż ja mogę dodać od siebie. Imsh napisał właściwie wszystko, co trzeba było napisać. Nie ma się co zastanawiać, tylko trzeba brać dupę w troki i umówić się 3 lub 4 lutego na małe randevu z przygodą. Mam nadzieję, że tym razem dopiszemy wszyscy.

Nie wiem jak tam Łodyga i Łukasz, ale ja nie przyjmuję do wiadomości żadnych wymówek!!!!

Pozdrawiam

WYZYK